

PRENUMERATA WYNOSI:
 w Kaliszu miesięcznie... 2 zł. 50 gr.
 z odroczeniem do domu... 3 zł. —
 Na prowincji z przesyłką
 pocztową... 3 zł. 50 gr.
 Zagranicą... 6 zł. —
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
 Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
 Kalisz, Al. Górczyny 1. Tel. 96 91.
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 98 (8326)

Czwartek, dnia 29 kwietnia 1926 r.

Rok XXXIV:

Od środy, dnia 28 kwietnia r. b.

Kino „Miraż”

Tragiczne dzieje matki, która ma spłacić dług wdzięczności krwią swej krwi, duszą swej duszy — swym pierworodnym dzieckiem... p. t.

Kino „Miraż”

„MATKA”

Wzruszający dramat życiowy ilustrujący tragiczne dzieje matki, która zmuszona jest oddać swe pierworodne dziecko.

Henny Porten i Erna Morena.

W rolach głównych: dwie z najsłynniejszych gwiazd filmowych uroczą

Dramat. Matka — to najwznioślejsza pieśń miłości macierzyńskiej. Matka... — to film

na którym niepodobna nie uronić łzy, albowiem każdy z nas ma lub miał matkę.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty i święta o godz. 4-ej po poł., ostatni o godz. 9.30.

Zawiadomienie!

Fabryka **opon, maszyn i detek samochodowych**
Dunlop Rubber Company LTD., Birmingham w Anglii

powierzyła nam skład i sprzedaż wyrobów swoich, przeto polecamy nasz skład
 Szanownym Odbiorcom po ściśle **fabrycznych cenach.**

O dobroci wyrobów fabryki

Dunlop Rubber Co. nie będziemy mówić, gdyż niedoścignione są w swej
 wytrzymałości, co zresztą ogólnie jest wiadomem.

Z poważaniem

Skład Artykułów Technicznych

E. SYPNIEWSKI i S-ka

Kalisz, Wrocławska 41, tel. 220.

479

Rząd otrzymał większość 44-ch głosów.

WARSZAWA, 28. Przed porządkiem dziennym posiedzenia Sejmu poseł Poniatowski wnosi o odrzuceniu prowizorium.

Następnie izba przystąpiła do prowizorium.

Pierwszy zabrał głos poseł Marek (P. P. S.) który na wstępie swego dłuższego przemówienia poddał ostrej krytyce program górnictwa, czy obecnego rządu, a zwłaszcza ministra skarbu.

Gdy minister skarbu milczał, PPS. uważało za słusze wystąpić z własnym programem gospodarczym. Rozwijając szczegóły programu mówca oświadcza, że program socjalistów możnaby nazwać programem inflacji chwilowej, a program ministra Zdzichowskiego inflacji stałej.

Trzeba zerwać z frazesem, jakoby podatek majątkowy był nieściągalny. Daruje się 600 milionów, a chce się uzdrowić skarb kosztem rent inflacyjnych. Projekt kontrolerów państwowych należy traktować jako votum nieufności dla całej administracji, dla wszystkich władz i przedsiębiorstw państwowych.

Mówca uważa, że ostatnie przesilenie zostało potraktowane w sposób pomijający już względy przyzwoitości nie tylko politycznej, ale i towarzyskiej. Nawet Sejm i marszałek usunięci zostali na plan drugi.

W tym miejscu marszałek przerywa mówcy i oświadcza, że nie czuje się dotkniętym w ostatniej sytuacji politycznej.

Posel Marek stwierdza wreszcie, że minister skarbu po raz trzeci wnosi prowizorium, ale po

winno ono być przestroga, że krocząc po tej drodze, dojdziemy do prowizorium państwowego.

Posel Dąbski uważa, iż obecny rząd pogwałcił obowiązujące dotychczas obyczaje parlamentarne, za co odpowiedzialność ponosi Prezydent Rzeczypospolitej i prezes rady ministrów. Jako protest przeciwko istnieniu tego rządu, mówca wypowiada się przeciwko prowizorium i wnosi o odrzuceniu go bez odsyłania do komisji.

Posel Warszawski (komunisty) oświadcza się przeciwko prowizorium.

Posel Wyżykowski stwierdza, iż utrzymanie w obecnych warunkach rządu wyłącznie prawicowego jest prowokacją chłopów i mas robotniczych. Jedynym ratunkiem jest rozwiązanie Sejmu, a reforma rolna jedynym rozwiązaniem sytuacji gospodarczej.

Posel Hartglas (Kolo Żyd.) oświadcza, że głosować będzie przeciw prowizorium. Projekt tego prowizorium oparty jest na rządowym projekcie budżetu na rok 1926 i dlatego cyfra jest nie realna. — Minister skarbu dąży do sanacji kosztem zmniejszenia poborów urzędniczych, zamiast przeprowadzenia zasadniczej redukcji oraz zmniejszenia budżetu wojskowego.

Po przemówieniach na wniosek posła Bryla przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem posła Marka o odrzucenie prowizorium.

Wniosek ten upadł 156 głosami przeciwko — 200. Ustawę odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie w środę, dnia 28, t. j. dziś o godzinie 11 rano. Na porządku dziennym drugie czytanie projektu budżetu.

Władze bezpieczeństwa a dzień 1 maja.

ŁÓDŹ, 28. W dniu wczorajszym wojewoda łódzki otrzymał z min. spraw wewn. zarządzenie zakazujące urządzeniom wszelkich pochodów ulicznych i zebrań pod gołym niebem, bez specjalnego zezwolenia. Dozwolone mają być tylko zebrań w lokalach zamkniętych.

W związku z powyższym odbyło się w województwie posiedzenie z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych, policyjnych i wojskowych, na którym omawiano sprawy związane z dniem 1-ym maja.

Po przedstawieniu stanu bezpieczeństwa na terenie województwa łódzkiego omówione zostały szczegółowe środki, które zabezpieczyć mają ludność województwa w razie ewentualnych zamieszek, które mogłyby mieć miejsce w czasie manifestacji. Dużo uwagi poświęcono środkom zapobiegawczym, jest więc nadzieja, że dzień 1 maja w Łodzi i w województwie łódzkim przejdzie spokojnie.

Afera szpiegowska Włodzimierza Illinicza.

WARSZAWA, 28. Rozpoczęła się tu w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Illiniczowi, oskarżonemu z art. 111 kodeksu karnego, a więc „o dopomaganie rządowi lub agentowi państwa obcego w zbieraniu wiadomości lub przedmiotów dotyczących zewnętrznej bezpieczeństwa państwa, albo jej sił zbrojnych, albo urządzeń, przeznaczonych do obrony wojennej kraju”. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie, gdyż Włodzimierz Illinicz cieszył się swego czasu popularnością „Wyzwolenia”, był porucznikiem wojsk polskich, następnie dyrektorem związku handlowego rolników, wreszcie członkiem zarządu Banku Mechaników Amerykańskich. Nadto był redaktorem organu „Przedwiośnie”. Illinicz został aresztowany dnia 4 lipca 1924 roku, dochodzenia wykryły, że kierował on centralą szpiegowską.

Dziś posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 28. W środę o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym projekt ustawy o policji państwowej, pierwszy z projektów opracowany przez komisję Bobrzyńskiego, mającą na celu naprawę stosunków administracyjnych.

Zamknięcie międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

GENEWA, 28. W dniu wczorajszym została zamknięta międzynarodowa konferencja ekonomiczna. Nadzwyczaj silne wrażenie wywołał mowy Du Bois (Szwajcarja) i Belloniego (Włochy).

Policjant litewski na terytorium polskiem.

WILNO, 28. Wczoraj koło jeziora Łokajne patrol K. O. P. zauważył jadącego na rowerze policjanta litewskiego przez nasz teren. Policjant na wołanie patrolu nie zwracał uwagi w pewnej chwili jednak, gdy patrol K. O. P. podbiegał do

niego policjant skreślił na terytorjum litewskie, skąd dał szereg strzałów. Na odgłos strzelaniny przybyła pomoc z pobliskiego posterunku K. O. P. Okazało się, że policjant litewski miał za zadanie wciągnięcie oddziału K. O. P. w zasadzkę, gdzie czatował na niego oddział szaulisów złożony z 210 ludzi. Manewr ten jednak nie udał się i oddział szaulisów wrócił do swoich koszar.

Sowiecka propaganda w Szwajcarii.

GENEWA, 28. W dniu wczorajszym niewyśledzony dotąd sprawca strzelił kilkakrotnie do obrońcy w znanym procesie o zabójstwo Worowskiego, adwokata Orrofa zamachowiec zdołał zbiedz; Orrof jest lekko ranny.

Unja Estonji i Łotwy.

RYGA, 28. Łotewskie biuro korespondencyjne donosi iż ministrowie spraw zagranicznych Łotwy i Estonji, odbyli dziś konferencję co do wspólnych wystąpień w polityce zagranicznej, a zarazem omawiana była sprawa zawarcia unji pomiędzy temi państwami przyczem niewykluczone było by przyłączenie się do tego związku i innych państw bałtyckich.

Propozycja traktatu neutralności z Moskwy.

KOPENHAGA, 28. Korespondent moskiewski duńskich „Tidende” komunikuje swojemu piśmie, że Sowiety zaproponowały Polsce i Francji traktaty neutralności. Korespondent dodaje, że Unja sowiecka zamierza z każdym z wymienionych państw omawiać sprawy osobno.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 28.4. Paryż 17.27, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.17.2, Berlin 1.23.1.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 28.4. Wczoraj w obrotach prywatnych pozagiełdowych najwyższy kurs dolara wynosił 10.20, i pół już przed wieczorem 10.30 przy dużym zaofiarowaniu.

Dziś rano w obrotach prywatnych 10.30 do 10.22 w obrotach międzybankowych 9.70 Bank Polski płaci 9.70.

O godz. 12 w południe w obrotach prywatnych dolar płacono 10.20. W obrotach międzybankowych 9.70.

Zderzenie trzech samolotów w powietrzu.

WARSZAWA, 28. Wczoraj o godzinie 9 min. 40 r. z kościoła św. Krzyża wyprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki tragicznie zmarłego w katastrofie lotniczej pod Radomiem s. p. pułk. Aleksandra Serednickiego. W kościele na nabożeństwie żałobnym zgromadzili się w licznie przedstawiciele wojskowości, z min. gen. Zeligowskim na czele. Pułki lotnicze przysłały swoje delegacje.

W czasie wyprowadzenia zwłok z kościoła ukazały się nad miastem 4 pół eskadry samolotów pierwszego pułku lotniczego; 7, 11, 12 i 18 oraz 5 aparatów 11 pułku lotniczego. Eskadry te towarzyszyły konduktowi do chwili złożenia zwłok do grobu.

W czasie tych przelotów, skutkiem gęstej mgły panującej w powietrzu, na wysokości kilku set metrów nad ziemią dwa aparaty biorące udział w uroczystości pogrzebowej — zderzyły się ze sobą. O gęstości mgły świadczy fakt, że na trzysta metrów wokół aparatów nic nie było widać. Skut-

ki zderzenia były fatalne jeden z aparatów silnie trącony wpadł w korkociąg. Pilot nie mógł zaprowadzić nad aparatem, który z szaloną szybkością stoczył się na ziemię. Samolot spadł na teren fabryki Petersa, na Woli przy ulicy Obozowej nr 43. Aparat roztrzaskał się. Sierżant pilot Brzezina doznał zmiżdżenia twarzy ginąc na miejscu, mechanik zaś Wacław Plewiński jadący tym aparatem, doznał wstrząsu mózgu. Drugim aparatem kierował pilot porucznik Kaszny, któremu udało się doprowadzić aparat do równowagi. Jednak wskutek silnego zderzenia z trzecim aparatem, który leciał za nim pasy trzymające mechanika, st. żołn. Szymańskiego, jadącego tym aparatem pękły i został on wyrzucony razem z pasami aparatu. Spadł on na teren szkółek ogrodniczych Ulricha, pograżając się w ziemię na głębokość pół metra.

Dowiadujemy się że aparat ten wylądował szczęśliwie na forcie Bema.

powodzenia. Ścisłej mówiąc odroczenie to zawdzięczać należy inicjatywie rządu francuskiego, który mając na widoku bezpieczeństwo granic Francji nie mógł zgodzić się na postawioną wów czas tezę angielską, domagającą się jedynie mechanicznej redukcji.

Rząd francuski domagał się natomiast uprzednich wyczerpujących studiów nad zbadaniem możliwości wszelkiego rodzaju, geograficznych, gospodarczych, moralnych, które mogą wywierać wpływ na gotowość bojową państw.

Od tego czasu upłynęło już dwa miesiące. Jakkolwiek termin nowej konferencji nie został jeszcze wyznaczony, przypuszczać należy, że już w najbliższym czasie sprawa rozbrojenia Niemiec, t. zn. sprowadzenia ich zbrojeń do granicy przewidzianej przez Traktat Wersalski będzie przedmiotem dyplomatycznych pertraktacji pomiędzy Niemcami a sojusznikami, naturalnie przy od powiednim akompaniamencie prasy francuskiej i niemieckiej.

Będzie to zdaje się ostateczna rozgrywka. Sojusznikom a głównie Francji chodzi bowiem o to, aby jeszcze przed wstąpieniem Niemiec do Rady Ligi Narodów, przynajmniej w najważniejszych punktach przepisom traktatu stało się zadość.

Dążenie to Francji wynika z obawy, że sprawa rozbrojenia stanie się w rękach Niemiec, zaś siadających już w Radzie Ligi Narodów bronią antyfrancuską, tym potężnym taranem do rozbijania Traktatu Wersalskiego. Niemcy rozbrojenie ogólne uważałyby wtedy jako rozbrojenie Francji i na tem tle napewno robiłyby intrygi w łonie Ligi Narodów.

Najpotężniejsza w Europie armia jest obecnie jedynym murem Francji, zwłaszcza wobec zerkania się przez nią gwarancji militarnych, wynikających z Traktatu Wersalskiego. Każde zmniejszenie francuskich sił zbrojnych w najbliższej przyszłości naruszałoby autorytet Francji wobec narodów północno-afrykańskich i azjatyckich, dalej zmniejszyłoby stopień zabezpieczenia granicy wschodniej Francji, w końcu ustaliłoby w sposób ostateczny przewagę na morzu Wielkiej Brytanii, której flota nie zostałaby uszczuplona w chwili, gdy stosunki z krajami zamorskimi nabierały pierwszorzędnej wagi dla zubożałej Europy.

Podobna zmiana na niekorzyść Francji byłaby również dotkliwym ciosem dla jej mocarstwowego stanowiska w Europie. A niezapominając trzeba, że zmniejszenie potęgi francuskiej byłoby

równocześnie poważnym osłabieniem Polski wobec Niemiec i zmniejszeniem autorytetu naszego państwa na terenie międzynarodowym, jako państwa pozostającego w ścisłym sojuszu z wielką i potężną Francją.

I dlatego komedia z rozbrojeniem Niemiec jaknajrychlej zakończyć się powinna. Jeżeli Niemcy wejdą we wrześniu do Rady Ligi Narodów, to wejść powinny już jako państwo faktyczną i zupełnie rozbrojone.

D. BYDKO.

KRONIKA

28

KWIECIEŃ

ŚRODA

Pawła od Krzyża W., Witalisa.

W. słońca g. 4 m. 14. Z. g. 6 m. 54.

W. g. 7 m. 21 w. Z. g. 4 m. 59 r.

— Program uroczystości w dniu 3 maja

Godzina 8 i 1/2 rano:

Zbiórka wszystkich korporacji ze sztandarami, wojska, delegatów, instytucji etc. na Nowym-Rynku, Godzina 9 rano:

Raport, poczem Sw. Msza Polowa z kazaniem,

Godzina 10 rano:

Rewja Wojskowa i defilada wojska i oddziałów P. W. przed tablicą poległych na Starym Rynku,

Godzina 11 rano:

Uroczyste nabożeństwo w kościele Ewangelickim oraz w synagodze przy ul. Krótkiej.

Godzina 12 w południe:

Uroczyste nabożeństwo w prawosławnym domu modlitwy przy ul. Niecałej,

Od godz. 2.30 do 6 wieczór:

Zawody sportowe w Nowym Parku, przyczem wejście na nie będzie bezpłatne, prócz tego o godz. 5 rano wyruszy sztafeta cyklistów z adresem holdowniczym Kalisza i Powiatu do p. Prezydenta Rzeczypospolitej,

Godzina 8 wieczór:

Uroczysta akademja w świetlicy 29 p. S. K.

— **Niebezpieczny most.** Zwracamy uwagę na chwiejący się i miejscami załamany most w parku kaliskim na przeciwko koszar 29 S. K. Jest on tak zniszczony że zarząd miasta powinien go niezwłocznie zamknąć i przystąpić do naprawy. Prawda że woda pod mostem jest płytka ale zawsze o wypadek w razie runięcia mostu bardzo łatwo.

— **Czy potrzebny Polsce król?** Na powyższy temat wygłosi odczyt w niedzielę dn. 2 maja r. b. o godz. 12 w poł. w kinie „Oaza” znany publicysta i redaktor bojowego org. „Za Wolność” Tadeusz Wieniawa-Długoszawski.

Wybitny ten mówca mówił będzie o hodowli królów, o zapędach monarchistów, o pojęciu władzy królewskiej i t. d.

Odczyt ze względu na osobę prelegenta i temat jaki zostanie omawiany budzi żywe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Bilety wcześniej nabyć można w kasie kina „Oaza” w cenie od 50 gr. do 1 zł.

— **Zarząd Tow. przeciwegruźliczego** wyraża podziękowanie Dowódcy 29 p. S. K. panu pułk. Górkowskiemu, za łaskawe udzielenie czystego dochodu z XVIII poranku muzycznego, na cele Tow. przeciwegruźliczego.

Dochód wyniósł 125 zł. — i został wniesiony do kasy Towarzystwa.

Dodatni ten wynik koncertu zawdzięcza Zarząd p. Kapitanowi Ksionkowi, przy łaskawym współudziale solistów: p. Wójcikówny, p. Pałczyńskiego i p. Zajdlera, którym Zarząd wyraża podziękowanie za piękny koncert zaofiarowany na cel Towarzystwa przeciwegruźliczego.

W. Z. Zarządu. Dr. Krzymuski prezes.

— **Z Tow. Wioślarskiego.** Gospodarz Chóru prosi Druhów o przybycie na lekcję śpiewu w środę t. j. dziś o godz. 8-ej w lokalu zimowym.

— **Z Kaliskiego Tow. Cyklistów.** W dniu 24 kwietnia b. r. odbyło się roczne zebranie Towarzystwa Cyklistów w Kaliszu.

Zagail zebranie prezes Towarzystwa Dokt. Ceglowski i po odnośnym przemówieniu poprosił na przewodniczącego Dyrekt. Roszkowskiego i na asesora p. p. Piotrowskiego i Malanowskiego Bronisława, na Sekretarza zaś p. H. Blewońskiego.

Wszystkie sprawozdania z poszczególnych sekcji zostały odczytane przez Członków Zarządu i jednogłośnie przyjęte przez zebranych.

Towarzystwo w ciągu roku sprawozdawczego wykazało twórczą działalność, urządzając cztery wyścigi i 15 wycieczek. Naogół przejechano 764 kilometry.

Liczba członków wzrosła z 42 na 84.

Zarząd na rok 1926 stanowią następujące osoby: Dokt. Ceglowski, Inż. Gałkowski, A. Hofman, S. Bubnow, K. Ginter, J. Wize, M. Brawata,

BENEFIS

Kierownika Oddz. Muz. 29 p. S. K.

W niedzielę 2 maja

Ostatni Poranek Muzyczny

Szczegóły w afiszach i programach.

Całkowity dochód przeznaczają się

na zakup instrumentów dla małoletnich orkiestry pułkowej. 559

Komedia rozbrojenia Niemiec.

Niemcy muszą być rozbrojone zanim wstąpią do Ligi Narodów.

Komedia rozbrojenia Niemiec ciągnie się już od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego. Uczyniwszy na pozór zadość żądaniom państw koalicyjnych, Niemcy bynajmniej nie rozbroili się. Oprócz urzędowej cyfry żołnierzy Niemcy pośladają potężną tylko zakonspirowaną armję, przechowując w tajnych miejscach broń i materiały wojenne, pozatem swój przemysł chemiczny, organizując w ten sposób, że w każdej chwili może on fabrykować gazy trujące. Wszystkie noty sojuszników Niemcy zbywały dotąd cynicznymi odpowiedziami, nie czyniąc ani jednego kroku w kierunku faktycznego rozbrojenia.

Podobny stan rzeczy dotrwał do dnia 15 lutego r. b., w którym to terminie zebrać się miała w Genewie konferencja przygotowawcza w sprawie redukcji zbrojeń. Niestety, konferencja ta została wówczas odroczone, albowiem między państwami, mającymi brać w niej udział wyłoniły się tak poważne różnice zdań, że nie pozwoliły one na przystąpienie do obrad z jakiegokolwiek szansami

K. Szpecht i inż. Pajchel, na zastępców: E. Tietze i E. Sypniewski, do komisji kwalifikacyjnej: Doktor Zboromirski, Bronisław Malanowski, Adam Nowak, A. Fibiger, Eugeniusz Hilchen, do komisji rewizyjnej: Dyrektor Roszkowski, Inżynier Podciechowski i M. Jarnuszkiewicz.

— **16 zagród włościańskich spłonęło.** W dniu 16 kwietnia r. b. o godz. 15-30 wybuchł pożar w koszarach dworskich folw. Starzenice, tejże gminy, pow. Wieluńskiego. Z koszar ogień przeniósł się na wieś Starzenice gdzie zniszczył 16 zagród włościańskich. — Ogółem pastwą ognia stało się 45 budynków wraz z całym dobytkiem wartości 11000 zł. W dniu 23 kwietnia P. D. U. W. przeprowadziło likwidację — wypłacając jednocześnie na miejscu za 14 nieruchomości odszkodowanie pogorzelowe w sumie zł. 11112 gr. 75. Akcję ratunkową przy ogniu prowadziło 16 okolicznych straży ogniowych.

— **Z miasta.** Kaliski Urząd Skarbowy, nie mogąc sobie dać rady z niektórymi rzeźnikami, którzy podatków płacić nie chcą w dniu onegdajszym wysłał swoich sekwestratorów o godz. 5 rano do rzeźni miejskiej i tam opornym rzeźnikom bydło zafantował. Krzyk się zrobił wielki wśród ludu rzeźniczego, ale pieniądze na podatki znalazły się od razu. Gorzej wyszli konsumenci mięsa którym zmniejsza rzeźnicy doliczyli „straty” (czytaj podatki) do mięsa i podrożyli o 20 gr. na kilogramie, a więc podatki zapłacili za rzeźników konsumenci.

I tutaj rozwija się szerokie pole działania dla p. Starosty, który już w tak krótkim czasie zdołał niejedno zło od korzenia z ziemi kaliskiej wypłenić. Panowie rzeźnicy zapewne w krótkim czasie się przekonają na swych skórkach że dawne „błogie” rządy byłego starosty minęły bezpowrotnie a urząd do walki z lichwą nie jest li tylko instytucją wzajemnej adoracji.

— **„Stowarzyszenie Miłośników Soeny”,** które dało się poznać kaliskiej publiczności jako świetnie z grany zespół amatorski, wystawiając w zimowym sezonie „Wielką księżną i chłopca hotelowego”, oraz dram. „Kobieta, która

Z powodu zgonu

b. p.

Florentynie PREGER

składa niniejszym wyrazy serdecznego współczucia członkowi Sądu Rozjemczego p. Szymonowi PREGER.

Zarząd Zw. Kupców
Sąd Rozjemczy przy Zw. Kupców.

zabiła”, wystąpi w pierwszych dniach maja z nową sztuką, kończąc nią sezon tegoroczny. Wystawioną będzie komedia ameryk. „Jutro pogoda”, która na scenach stołecznych w kraju i zagranicą cieszyła się ogromnym powodzeniem i przez długi czas nie schodziła z repertuaru, wywołując u widzów salwy nieustannego śmiechu. Próby idą w pełnym tempie pod kierownictwem D-ra Klingera, który jako reżyser zdobył sobie powszechne uznanie krytyki i publiczności. W sztuce tej bierze udział prawie cały zespół, mający w swym gronie niejednego talent prawdziwy, którego nie powstydziliby się i pierwszorzędne sceny naszych teatrów zawodowych. Całkowity dochód przeznaczony został na rzecz szpitala żydowskiego i na kolonie letnie.

— **Kradzież pilników.** P. Gruchaj Józef zam. przy ul. Nowy-Swiat Nr. 45, zameldował w komisariacie o kradzieży za pomocą włamania się na strych. Otóż złodzieje mu skradli pilniki wartości 45 zł. Dochodzenie prowadzi policja śledcza.

— **Pajęczarze.** P. Kind Fryderyk zam. przy ul. Winiarskiej Nr. 1, zameldował w policji o kradzieży na jego szkodę bielizny ze strychu wartości 110 zł. Dochodzenie prowadzi urząd śledczy.

Z KRAJU.

— **Prezydent Rzeczypospolitej spędzi dzień imienin w Poznaniu.** Dyrekcja Targu Poznańskiego zwróciła się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o przybycie w dniu 2 maja do Poznania celem dokonania otwarcia Targu Poznańskiego. Pan Prezydent odmówił, ponieważ nie może w dniu tym opuścić Warszawy. Zapowiedział jednak swoje przybycie jeszcze w czasie targu i przyrzekł spędzić dzień swego Patrona, tj. 8 maja, w Poznaniu. Przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania będzie miał charakter ściśle prywatny, wobec czego w programie nie są przewidziane żadne oficjalne powitania ani przyjęcia

RADIO.

Program na czwartek 29 kwietnia r. b.

WARSZAWA 20.30 Koncert popularny.
BERLIN (505, 576, 1300) 16.30, 20.30 Koncerty 22.30 Tańce.
WROCLAW (418, 251) 16.30 Koncert, 19.30 Język polski, 20.25 Organy 21 Koncert wokalny.
HAMBURG (392.5) 16.15; 17, 20 Koncerty.
KRÓLEWIEC (463) 11.30, 16.15, 19.30 Koncerty.
KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20 Program berliński.
LIPSK (452) 16, Koncert 20 operetka.
MONACHIUM (485) 16.30, 19 i 20.50 Koncerty.
MÜNSTER (410) 13.15, 20.30, 21, 22 Koncerty.
MEDJOLAN (320) 21 Koncert.
BARCELONA (462) 18.30, 21.30, 22, 22.30 Koncerty.
PRAGA (368) 20, 02, 21.30 Koncerty.
OSLO (382) 20, Koncert.
RZYM (425) 20.40, Orfeusz i Eurydyka op. Glucka.
STOKHOLM 20.15 (427, 1350) Czardasza operet. Kalmana.
TULUZA (430) 21, 45 Koncert.
BERN (435) 20 Koncert.
PARYŻ (458.2650) 22 Koncert.
ZURYCH (515) 20.30 Koncert.
BRNO (—) 19, „Dalibor” opera Smetany.
WIEN (530) 11, 16.15, 20.15 Koncerty.
BUDAPESZT (546) 17, 20.30, 22 Koncerty.
HILVERSUM (1050) 17.40 20.55 Koncert.
LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 19 Big Ben, 22 Koncert 23.30 Tańce z hotelu Savoy;

ZŁA NOC.

Historja niesamowita.

Trzeba państwu wiedzieć, miewam złe noce. Takie same złe noce jakie miewają zwykle wszyscy inni ludzie, ba całe narody, a nawet i światy. Prawda, że po złej nocy prawie zawsze świta cudny wiosenny poranek życia, lecz bywa i inaczej — następuje wtedy śmierć — a śmierć jest największą tajemnicą.

Nie będę wam mówił o śmierci, gdyż jej nie znam, a zresztą niech „umarli” zajmują się umarłymi.

To! co mam wam do opowiedzenia jest żywe choć niesamowite i może trochę ciekawe.

Posłuchajcie! Otóż muszę wam się drodzy państwo, przyznać, że miewam chwile jak by, że się tak wyrażę „duchowego jasnovidzenia” właściwie powinienem to określić duchowym ciemnowidzeniem, gdyż przejawy te następują jedynie w nocy w zupełnym mroku i ciszy. Zważasz, gdy jakie dolegliwości zmożą mój organizm gorączką...

Przejawy tych halucynacji są wielorakie i uśmiechał się bym nad nimi z politowaniem w ów cudny wiosenny poranek przebudzenia gdyby, nie straszliwy ich rytm i jakaś nieubłagana łączność z życiem.

Stanowczo tam w tych duchowych podziemiach w straszliwej odchłani pełnej zgrozy i rozpaczliwej bezmyślnej gnuśności tkwią głęboko korzenie naszego ziemskiego drzewa żywota.

Otóż posłuchajcie: wczorajszego dnia, gdy samotny kładłem się spać w moim ubogim kawalerskim pokoiku (czynię to zwykle po ciemku) ujrzałem wielką zjawę wypełzającą z pod mojego łóżka...

Uczucie lęku jest mi obce, dawno już te zgoła niczem nieuzasadnione wrażenie wypełnem, jako chwast, z mojego serca.

Zjawa była przeolbrzymia i zdawało mi się, że wypełnia swym potwornym kadłubem cały niemal świat!

Kształtu była podobnego do opasłej świni, ale jakiejś dziwnej, gdyż skrzydlatej — tak stanowczo była to wielka, potwornie wielka wypełniająca cały świat skrzydlata świnią...

Zjawa, swym wstrętnym ruchliwym ryjem obwieszyła mój lewy but wylegujący się niedbale na podłodze i poczęła go chciwie pożerać. Dotychczas patrzyłem na całe to zjawisko obojętnie — najwyżej lekko zaciekawiony — tyle się przecież tych larw włoczy po świecie...

Teraz jednak, gdy ujrzałem swój nieszczęsny but, rozrywany w strzępy i ginący z straszliwą

szybkością w żarłocznej paszczy potwora — ogarnęła mnie szewcka pasja! Lewy but! Cóż wart prawy but bez lewego, a więc djabli wzięli całą parę! — najwyżej prawy będę mógł darować jakiemu inwalidzie i to koniecznie takiemu, któremu właśnie lewą nogę ustrzelili...

W szalonej wściekłości, niewiedząc zgoła co czynię, chwyciłem potwora za sterczącą mu u karku twardą szczecinę tarosząc zjawę z całej swojej siły.

Świnia kwikła z przerażenia, jak by się nawet cokolwiek skurczyła, ale dalej kończyła swoją niesamowitą strawę...

W tej chwili, jak by na sukurs skrzydlatej bestji wychyliła się z pod łóżka nowa zjawa. Ujrzałem ją oczami duszy w tym samym oka mgnienu kiedy rzuciła się na mnie, chcąc zadusić mnie swymi kościstymi szponami. Jedne kopnięcie lewą nogą w brzuch potwora, a później chwyt wolną lewą ręką z tyłu za kark i sprawa załatwiona. Zjawa ujarzmiona szamocze się jeszcze czas jakiś, ale przycicha.

Jest to wstrętne stworzenie na pół-człowiecze na pół-ropuche; kościste i twarde wiecznie coś żuje w swych starczych wklęsłych szczękach.

Pierwsza zjawa, widać czując, że już na żadną pomoc liczyć nie może uderzyła w ton pojednawczy, przeplatany jednak widać z przyzwyczajenia, groźbami:

„Puść mnie, trzymasz za perukę — urwie się i połknę cię jak ten but. Wiedz, że ja wszystko połkam: jenerałów, wojewodów, nawet maski gazowe... jestem panią całego miasta, Ja jestem „korupcją”!

Rzecz osobliwa, ta prezentacja skrzydlatej świni wcale mnie nie zadziwiła, przeciwnie, prawie pewny byłem, że ją znam od dawien dawna i że ją widywałem nieraz to po knajpach i kabaretach trwoniącą rządowe pieniądze, to w kuluarach sejmu wyrabiającą kuzynowi intratne synekury lub posady to znów za ladę sklepową fałszującą księgi handlowe...

Zadrżałem ze wstrętu — ale się przemogłem.

„Przedewszystkiem wiedz, iż wiem, że nie masz peruki. Masz mocną szczecinę i ja cię za nią z całej siły trzymam — nie uciekniesz mi, gdyż mogła byś mi jeszcze wszystkie rękopisy z biurka pożądać, a tego sobie wcale nie życzę, „korupcja” beczelnie zarechotała!

Nic mi nie zrobisz słyszysz nie! gdyż drugą ręką musisz silnie trzymać moją matkę — „doktrynę” — ta matka zawsze jak tu tak i gdzie indziej obroni. Ha! ha! Dziwisz się? Tak to jest moja matka — „doktryna” upległam się z jej kazirodczego stosunku z całą bandą rodzinnych agitatorów i politycznych rabusiów partyjnych! Tak, piękną jest moja matka, arcypiękną! Jednak radzę ci nietrzy-

maj jej tak silne za kark — oparszywiejesz jeszcze może... „Doktryna” poruszyła się niecierpliwie i zawyla rzewnym płaczliwym głosem!

Niezawsze byłem tak ochydną jak teraz. O nie, byłem też młodą i nie jest to wyłącznie moją winą, że jest tak jak jest... kiedyś, kiedy żyli jeszcze w tym kraju wspaniali i piękni ludzie, o duszach czystych jak rosa poranna — byłem wielką potężną „ideją”, miałam potrójne srebrne skrzydła archanioła i sięgałam niemi, aż do siódmych niebios. Wysoko niosłam imię tego narodu, ale wtedy umiłowali mnie Ci co umieli cierpieć za miliony i z radością ginąć dla mnie...

Dziś wszystko minęło. Puść mnie, ona ma rację, ciągnęła dalej skrzeczącym głosem „doktryna” jeszcze oparszywiejesz.

Przyrzekam ci, natychmiast wylecimy niedomkniętymi drzwiczkami od pieca, później kominem. Puść mnie nareszcie, wiedz o tem, że nam się z córką spieszy okrutnie do... sejm.

Dziś przesilenie, właśnie teraz obraduje klub 47-ki. Wierzaj mi, ja i moja córka jesteśmy na posiedzeniu niezbędni — — — — —

Tutaj, wiem zgóry, potępicie mnie w cambu! kochani czytelnicy. Tak, stało się — trochę żal mi się zrobiło wielkiej idei spłodzonej przez małych o ciasnych mózgach ludzi, do roli marnej i ochydnej w swych skutkach doktryny...

Reszty się już domyślcie, rozwarłem ręce i zjawy uleciały z głuchym niesamowitym poszumem w stronę pieca. Po drodze „korupcja” zdołała pochwycić jeszcze jeden rękaw od mojej marynarki, który smacznie zchrupała.

Czyż mogłem postąpić inaczej?

Cóż chcecie, gdybym był jakimś bożkiem indyjskim naprzykład Kryszną o niezliczonej ilości rąk i kamiennym sercu może bym zdusił „korupcję” a przerobił „doktrynę” na nową nieugiętą wielką świętą ideę, a tak....

A tak straciłem lewy but i prawy rękaw u kurtki, muszę szukać teraz po całej Polsce inwalidy, któremu by te przedmioty przydać się jeszcze na coś mogły...

Stanowczo była to zła i przykra noc. Ale czyż nad całą Polską te same przytłaczające moce nocy nie panują wszechwładnie!

Daj Panie Boże aby wreszcie nastał piękny poranek majowy.

Szanujmy zdrowie.

O istocie t. zw. przeziębienia panują nawet pomiędzy inteligencją tak bałamutne pojęcia, że nie od rzeczy będzie na tem miejscu tę sprawę nieco wyjaśnić. — Jak wiadomo, tak nadmierne gorąco, jak i nadmierne zimno, należą do czynników, na zdrowie szkodliwych. Odnosi się to tak do ogólnego ochłodzenia ciała, jak też do miejscowego oziębienia. Analogicznie zupełnie przedstawia się sprawa z podwyższoną temperaturą (udar słoneczny, poparzenie).

Obok podwyższenia czy obniżenia ciepłoty poza pewną granicę, wpływać może również szkodliwie wszelka zbyt nagle zmiana temperatury, — wszelkie zbyt szybkie ochłodzenie pewnej części ciała, zwłaszcza niezażartowanego. Choć roze, powstającą naskutek takiego ochłodzenia, nazywamy przeziębieniem. — Długo bardzo uważano je za źródło wielu chorób i dlatego wielu bardzo, ludzi po dziś dzień jeszcze strzeże się najmniejszego przewiewu, zamykając w obawie przed przeziębieniem skrupulatnie okna, gdy tymczasem świadczymy, że powietrze jest niezbędnym warunkiem utrzymania zdrowia, bardzo również skutecznym środkiem tam, gdzie chodzi o przywrócenie zdrowia.

Sama istota przeziębienia polega na tem, że wskutek zbyt naglego czy zbyt silnego ochłodzenia ciała (czy jakiejś części ciała), ustroj niezażartowany reaguje chwilowo zmniejszoną opornością. Ponieważ zaś człowiek w jamie nosowo-gardziej, w jamie ustnej i t.p. nosi całe mnóstwo drobnoustrojów, z których pewne czyhają tylko na takie zmniejszenie ogólnej odporności ustroju, zatem na skutek takiego przeziębienia następuje infekcja, objawiająca się najczęściej katarą, chrypka i t.p. Samo przeziębienie było więc czynnikiem usposabiającym, dalszą zaś konsekwencją była infekcja.

Najlepszym zatem sposobem unikania przeziębienia (właściwie infekcji), będzie odpowiednie

hartowanie ciała, t. j. czynienie go niewrażliwym na zmiany temperatury w pewnych granicach. I znów radzić trzeba zimne nacieranie, albo lepiej zimne tusze, gimnastykę na wolnem powietrzu, dużo ruchu, noszenie wolnego i niezbyt ciepłego ubrania i t.p. W konsekwencji tego wynika, że np. wprowadzenie większej ilości zimnego bardzo płynu do żołądka, spowodować może przeziębienie żołądka i oczywiście, taka nieostrożność dietetyczna wywołać może katar żołądka.

Przeziębienie występuje jednak najczęściej w miejscu, odległym od tego miejsca, które zostało właściwie „przeziębione”. I tak np. silne przemoczenie nóg u osób niezażartowanych wywołuje katar (nosa), chociaż przeziębieniu uległy przecież nogi. Te kwestje stoją prawdopodobnie w pośrednim związku ze sobą. Wpływy te mianowicie udziela się prawdopodobnie przez nerwy naczyniom krwionośnym, wywołują różnicę w ukrwieniu a co zatem idzie, różnicę miejscowej odporności. W każdym razie powtórzyć należy z całym naciskiem, że to odruchowe działanie nie jest jeszcze właściwą chorobą, lecz czynnikiem usposabiającym, stwierdzającym odpowiednie podłoże dla przyjęcia infekcji. Tym właśnie czynnikiem usposabiającym możemy doskonale zapobiegać hartowaniem ciała.

Plan gospodarczy socjalistów łotewskich.

Na odbytym niedawno XI zjeździe lewicy socjaldemokracji łotewskiej, która choć w opozycji odgrywa wielką rolę na Łotwie uchwalono też rezolucję w sprawach gospodarczych.

Rezolucja wysuwa przede wszystkim sprawę odbudowy przemysłu. Artykuły organu partyjnego wykazują, że idzie tu o wielki przemysł. Przypuszczalnie punkt ten ma charakter czysto pro-

gramowy, gdyż doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że dla Łotwy nie nadszedł jeszcze czas o uruchomienie wielkiego przemysłu. Prosto brak rynku zbytu dla wytwórców tego przemysłu. Socjalna demokracja zdaje sobie z tego sprawę i żąda rozszerzenia rynku drogą zawarcia umów gospodarczych z państwami sąsiednimi i racjonalnej polityki celnej. Jednakże byłoby wielkim ryzykiem budowanie przemysłu na podstawie przyszłych umów. Kryzys przemysłowy byłby znacznie groźniejszy od obecnego kryzysu handlowego.

Drugim zasadniczym punktem omawianej rezolucji jest gruntowna reforma systemu podatkowego. Rezolucja żąda znacznego niżenia podatków pośrednich i cel od artykułów powszechnego użytku. Zagadnienie to stoi w bezpośrednim związku ze sprawą cen i ma znaczenie nie tylko społeczne, lecz i czysto gospodarcze. Zrealizowanie tego zagadnienia może budżet państwa tylko poprawić gdy w konsekwencji zwiększy siłę nabywczą pieniądza. Sprawa jest bowiem nie w ilości lecz w wartości pieniądza.

Rezolucja żąda dalej zmniejszenia nieprodukcyjnych wydatków, jednakże nie określa bliżej, co pod słowem „nieprodukcyjne” rozumie.

Wreszcie rezolucja żąda taniego i dostępnego kredytu dla przemysłu i rolnictwa. Sprawa wogóle jest niesporna, polega jedynie na tem, jaką drogą kredyty uzyskać, bowiem wszyscy na Łotwie już zrozumieli, że Bank Łotwy w interesie utrzymania kursu waluty nie może dalej powiększać udzielanych kredytów. Pozostałaby jedynie droga uzyskania wygodnych pożyczek zagranicznych. O tem rezolucja socjal-demokratyczna nie wspomina.

LB.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu na mocy art. 53 Ustawy z dn. 19.V.20 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby ogłasza, że na pokrycie zaległych należności Kasy odbędą się następujące licytacje:

Dnia 30 kwietnia 1926 r. w Kaliszu

1) o godz. 10 rano przy ul. Wrocławskiej 37 u B-ci Leonarda i Franciszka Czerniejewskich — maszyna do pisania w dobrym stanie.

Dnia 4 maja 1926 r. w Kaliszu

2) o godz. 10 rano przy ul. Babinej 3 u Wypychowskiego Stanisława — maszyna do szycia.

3) o godz. 10 rano przy ul. Ciasnej 21 u Helfgota Szmula, właściciela piekarni — maki pszennej 6 worków, wagi a 82 klg. worek.

Dnia 5 maja 1926 r. w Kaliszu

4) o godz. 10 rano przy ul. Złotej 19 u Kempnerowej Kaji Sury — zegar szafkowy ścienny.

5) o godz. 10 rano przy ul. Gł. Rynek 17 u Perle Estery — skrzynia cykorji wagi 50 klg.

6) o godz. 10 rano przy ul. St. Rynek 21 u Rogackiego Franciszka, właściciela piekarni — lustro ścienne w dużym formacie nieoprawne.

Dnia 6 maja 1926 r. w Kaliszu

7) o godz. 10 rano przy ul. Kościuszki 18 u Kaufmana Gedalje, właściciela fabr. gilz — 300 pudełek a 100 sztuk, gilz do palenia — razem 30000 szt.

Dnia 7 maja 1926 r. w Kaliszu

8) o godz. 11 rano przy ul. Asnyka 49 u Zaleckiego Władysława, właściciela piekarni — maki pszennej wyborowej 2 worki a 82 klg. worek.

9) o godz. 10 rano przy ul. Nadwodnej 16 u Rafałowicza Mozesza — maszyna do szycia nożna firmy Singiera.

10) o godz. 10 rano przy ul. Nadwodnej 16 u Majerantza Jakóba — zegar szafkowy ścienny.

11) o godz. 10 rano przy ul. Warszawskiej 21 u Bornsteina Michała — maszyna do szycia skór firmy Singiera.

Powyższe przedmioty obejrzyć można na miejscach w dniu licytacji.

(—) R. OCIESZKO
P. o. Dyrektora.

(—) W. CHLEBOSZ
Przewodniczący Zarządu.

556

Niniejszem przepraszam p. King w Kociolkach, za nie stosowne użycie w rozmowie nazwiska jednobrzmiącego z nazwiskiem wspomnianych wyżej państwa.

551

Władysław Jórcki.

Potrzebna samodzielna

PANNA

również podręczna do pracowni kapeluszy damskich.

Adres: Ulica Wrocławska 23, obok Sz. firmy Drygas, Kamieński — Pracownia Kapeluszy Damskich. 534

Zgineła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Jarocinie, na imię Rudolfa Splistiera, rocz. 1902. 550

Ornaty, kapy, chorągwie, stuły, sztandary kościelne i dla stowarzyszeń itp.

rzeczy w zakresie haftów kolorami, złotem, srebrem i białym haft wykonywa artystycznie i tanio Przytułek Sierot, „Opatrności Boskiej” w Kaliszu, przy ulicy Skarszewskiej № 4. 313

WALNE ZEBRANIE

Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

odbędzie się w pierwszym terminie dnia 11 maja 1926 r. w drugim prawomocnym dnia 12 maja r. b. w Sali Banku Ziemi Kaliskiej (środa) o godz. 5 po południu, na które członków i sympatyków zaprasza

Zarząd.

558

Wydział Powiatowy Sejmiku Kaliskiego ogłasza, że w dniu 14 maja r. b. o godzinie 10 rano w Kaliszu przy ul. Tureckiej (Zarząd Drogowy) odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej Sejmikowego samochodu 6 osobowego, firmy N. A. G. czterocyndrowego.

Licytacja wspomnianego samochodu rozpoczęta zostanie od sumy szacunkowej zł. 500 in plus.

Wystawiony na sprzedaż samochód można obejrzeć w Powiatowym Zarządzie drogowym codziennie w godzinach urzędowych.

Warunki licytacji ogłoszone będą w dniu sprzedaży.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) TUŁECKI.

553

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 28 kwietnia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.3
2) Kierunek wiatru	NNE.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zach. całk.
5) Wilgot. bezwzględna	9.4
6) Wilgot. względna	99%
7) Temp. powietrza	+10.6
8) Ilość opadów	38.3
9) Najwyż. temp	+21.7
10) Najniż. temp.	+11.4
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+1.22